



Przemysław Nosal

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

WOLONTARIAT JAKO FORMA UCZESTNICTWA W KULTURZE

1. Badaniach uczestnictwa w kulturze, czyli wprowadzenie

Większość badań poświęconych kwestii uczestnictwa w kulturze¹ opisuje zwykle tę strefę życia społecznego przez pryzmat ilościowej analizy „indywidualnego udziału jednostek w zjawiskach kultury”². Udział ten postrzegany jest na trzech obszarach.

Pierwsza płaszczyzna ukazuje przede wszystkim szeroko rozumiane korzystanie z instytucji kultury. Przedmiotem jej zainteresowania pozostaje częstość realizowania pewnych utrwalonych na poziomie organizacyjnym form uczestnictwa, jak np. teatr, kino, dom kultury, muzeum czy filharmonia. Obszar ten na tyle silnie zdominował badania, że na ich potrzeby rozumienie uczestnictwa ograniczane często bywa tylko do tego aspektu³. W konsekwencji eksploracja problemu zwykle sprowadza się do pytania: „Jak często Pani/Pan bywa w...”, po którym następuje wyliczenie instytucji kultury⁴.

¹ Zdaję sobie sprawę, że samo to pojęcie wymagałoby pogłębionych studiów i krytycznej analizy. Na potrzeby tego artykułu będę się jednak posługiwał dość pojemną definicją użytą przez Andrzeja Tyszkę.

² A. Tyszka, *Uczestnictwo w kulturze. O różnorodności stylów życia*, Warszawa 1971, s. 54.

³ Przykładem mogą być przeprowadzone przez OBOP badania pod wiele mówiącym tytułem „Gdzie częściej chodzimy: na mecz czy do muzeum?” [Zob. *Gdzie częściej chodzimy: na mecz czy do muzeum?*, raport z badań OBOP, Warszawa 2000].

⁴ Zob. M. Wenzel, *Uczestnictwo w kulturze i niektóre inne formy spędzania czasu wolnego w 2003 roku*, raport z badań CBOS, Warszawa 2004.

Drugą płaszczyzną stanowią praktyki oparte na odbiorze treści nadawanych przez szeroko rozumiane media – oglądanie telewizji, słuchanie radia, a także czytelnictwo prasy oraz książek (co ważne – chodzi o książki czytane „dla przyjemności”⁵) oraz bliżej niesprecyzowane korzystanie z Internetu. W przypadku tego pola można zaobserwować relatywnie większą liczbę problemów uwzględnionych w badaniach. Analiza tego typu zaangażowania oprócz najczęstszego zagadnienia regularności i częstości uczestnictwa – rozumianego jako kontakt z komunikacją masową i sprowadzonego zazwyczaj do pytania o to, jak często ogląda się telewizję, czyta książki, słucha się radia czy korzysta z Internetu – niejednokrotnie obejmuje również kwestię selektywności w doborze treści, ich różnorodności oraz jakości odbioru⁶. Można więc zauważyć, że tego typu oparta na praktyce badawczej refleksja pozostaje bardziej pogłębiona niż analogiczna refleksja poświęcona uczestnictwu instytucjonalnemu.

Trzecia badana płaszczyzna wiąże się natomiast z praktykami, które można określić jako codzienne praktyki nadawcze. Tworzą ją aktywności, w których jednostki nie skupiają się na odbiorze komunikatów kulturowych, ale same przyjmują rolę ich wytwórców. Wśród analizowanych w tym kontekście praktyk pojawia się najczęściej gra na instrumencie muzycznym, zbieranie znaczków, angażowanie się w działalność kół teatralnych, samodzielne próby malarsko-rysunkowe czy pisanie pamiętnika⁷. Ten wymiar uczestnictwa w kulturze stanowi jednak obszar relatywnie marginalizowany w stosunku do dwóch omówionych wcześniej. W większości prac zostaje on sprowadzony do jednego bądź dwóch wskaźników, a często nie pojawiają się one wcale. W konsekwencji w obrębie działań badawczych rzadko zostaje podjęta próba szerszego rozumienia kwestii uczestnictwa i analizowania jej nie tylko w kontekście praktyk o charakterze odbiorczym (czy to w ramach instytucji, czy też tych związanych z mediami), ale również poprzez zwrócenie należytej uwagi na wielość, złożoność i rangę równoprawnych praktyk kulturowych o charakterze nadawczym.

Z powyższą konstatacją wiążą się trzy główne cele poniższego artykułu. Najpierw więc chciałbym podkreślić **niepełność opisu partycypacji** powstającego na bazie większości badań poświęconych uczestnictwu w kulturze. Następnie pra-

⁵ Zob. K. Pankowski, *Bilans aktywności ekonomicznej, społecznej i kulturalnej Polaków, a także doświadczeń osobistych w roku 2009*, raport z badań CBOS, Warszawa 2010.

⁶ Uwidaczniają to choćby badania Anga poświęcone odbiorowi seriali telewizyjnych albo Morleya dotyczące publiczności magazynu informacyjnego. [Zob. więcej: C. Barker, *Studia kulturowe. Teoria i praktyka*, Kraków 2005, s. 378–380].

⁷ Większość z tych wymienionych praktyk pojawiała się w badaniu: *Życie kulturalne Polaków*, raport z badań OBOP, Warszawa 1998.

gnąłbym przedstawić zaangażowanie wolontariackie podczas wielkich imprez kulturalnych jako **przykład charakterystyczny dla wielowymiarowy praktyk partycypacyjnych**. Wreszcie postaram się wskazać te atrybuty uczestnictwa w kulturze poprzez wolontariat, które czynią z niego **aktywność paradygmatyczną dla współczesnej kultury**.

2. Problemy z empirycznym opisem uczestnictwa w kulturze

Zasygnalizowane we wstępie formuły badania uczestnictwa w kulturze opierają się zwykle na koncepcjach kultury Antoniny Kłoskowskiej⁸ czy Andrzeja Tyszk⁹. Koncepcje te – choć niewątpliwie bardzo ważne i trafnie porządkujące otaczającą nas rzeczywistość – z czasem uległy pewnej rewizji, poszerzeniu i przeorientowaniu¹⁰. Dlatego też wyrosła z takiego teoretycznego podłoża praktyka badawcza zniekształca opis współczesnego uczestnictwa. Takiemu ukonstytuowaniu większości empirycznych dociekań towarzyszą więc zwykle trzy główne problemy.

Po pierwsze, badania uczestnictwa **akcentują przede wszystkim instytucjonalne umiejscowienie** tegoż uczestnictwa. Zgodnie z ich logiką instytucje albo przedstawiają jednostkom gotowe do konsumpcji treści kulturowe albo też odgórnie zapewniają im ramę, która pozostaje w określony sposób wypełniona (np. koło teatralne w szkole czy domu kultury). Ta optyka odpowiada opisywanej przez Kłoskowską wizji dwóch głównych kanałów kultury: polityki kulturalnej (której realnymi reprezentacjami są instytucje kultury) oraz właśnie media (z tym zastrzeżeniem, że są to tzw. stare media). Wedle niej partycypacja kulturowa sprowadzona zostaje przede wszystkim do aktywności w obrębie normatywno-regulacyjnych granic określonych przez instytucje. Jednocześnie zaniedbany pozostaje pozainstytucjonalny wymiar uczestnictwa w kulturze. Zaliczają się do niego zarówno dosłownie rozumiane praktyki pozainstytucjonalne (np. spotkania towarzyskie), jak również pozainstytucjonalne konsekwencje instytucjonalnych praktyk (np. zawiązane nowe znajomości). Analizie nie zostają więc poddawane relacje pomiędzy określonymi aktorami, zarówno ludzkimi, jak i nie-ludzkimi (przedmioty,

⁸ A. Kłoskowska, *Socjologia kultury*, Warszawa 1981.

⁹ A. Tyszka, op.cit.

¹⁰ Zob. np. C. Barker, op.cit.; D. Muggleton, *Wewnątrz subkultury*, Kraków 2004; L. Lessig, *Wolna kultura*, Warszawa 2006; A. Keen, *Kult amatora. Jak Internet niszczy kulturę*, Warszawa 2007; H. Jenkins, *Kultura konwergencji. Zderzenie starych i nowych mediów*, Warszawa 2006; J. Fiske, *Wprowadzenie do badań nad komunikowaniem*, Wrocław 1999; M. Krajewski, *Kultury kultury popularnej*, Poznań 2003.

reprezentacje cyfrowe), nowe sytuacje wytwarzane w wyniku danych form partycypacji. Nie zwraca się uwagi na więziotwórczy potencjał uczestnictwa w kulturze¹¹ oraz na fakt, że poprzez wprowadzanie nowych wiązań do sieci społecznych przyczynia się ono systemowej reprodukcji¹². Tym samym praktyki partycypacyjne stanowią w badaniach wartość autoteliczną (można powiedzieć, że po prostu odnotowuje się ich zajście), a nie stają się przyczynkiem do badania reorganizacji relacji wewnątrz społeczeństwa.

Po drugie, jak zasygnalizowałem już we wcześniejszej części, zdecydowana większość analizowanych praktyk ma charakter **odbiorczy**. Główne wnioski dotyczące uczestnictwa w kulturze respondentów wyciągane są więc na podstawie deklaracji „uczęszczania do” i „bywania w” oraz oglądania, słuchania i czytania określonych treści. Natomiast zdecydowanie mniej uwagi poświęca się zachowaniom nadawczym, opartym na kooperacji i twórczym zaangażowaniu w proces kreowania określonych treści. Większość empirycznych opisów nie poświęca miejsca takim formom kulturowej aktywności, jak: prowadzenie bloga, remiksowanie utworów muzycznych, kręcenie amatorskich filmów, tworzenie ulicznego graffiti, działalność w społeczności fanowskiej (udział w zlotach, rekonstrukcjach, dyskusjach), przyozdabianie mieszkań czy organizacyjny wysiłek włożony w organizację festiwali, przeglądów, zawodów sportowych czy innych wielkich wydarzeń (*mega events*). W efekcie powstała w wyniku działań badawczych wizja uczestnictwa pozostaje raczej – używając nomenklatury stosowanej przez Lawrence’a Lessiga – wizją kultury-tylko-do-odczytu niż kulturą-tylko-do-zapisu¹³. A takie przedstawienie jednostkowych praktyk partycypacyjnych znacznie zubaża pejzaż współczesnego uczestnictwa w kulturze¹⁴.

¹¹ M. Marody, A. Giza-Poleszczuk, *Przemiany więzi społecznych. Zarys teorii zmiany społecznej*, Warszawa 2004, s. 137–146.

¹² Zob. więcej: K. Abriszewski, *Poznanie, zbiorowość, polityka. Analiza teorii aktora-sieci Bruno Latoura*, Kraków 2008.

¹³ L. Lessig, op.cit.

¹⁴ Na marginesie tych rozważań, wydaje mi się, że warto zwrócić uwagę na pewną tendencję w dzisiejszych badaniach odbioru kultury masowej. Mianowicie często można zauważyć sytuację niedostrzegania jakościowej różnicy pomiędzy uczestnictwem kulturalnym w postaci odbioru różnorodnych treści kultury a kwestią gustu. Niektórzy autorzy [zob. np. T. Handzlik, *Cała Polska (nie) kulturalna*, „Gazeta Wyborcza”, 28.07.2007] twierdzą, że odbiór treści popularnych – jak np. udział w koncercie Dody czy zespołu Ich Troje – jest wyznacznikiem niskiego poziomu uczestnictwa w kulturze. Tymczasem stanowi ono jedynie wykładnię preferencji (gustu) artystycznych społeczeństwa [zob. P. Bourdieu, *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądzona*, Warszawa 2005]. Idąc tym tropem, można dojść do paradoksalnego wniosku, że pewne aktywności są „godne” etykiety uczestnictwa w kulturze a inne nie. A jak zauważa Mateusz Halawa, wyniki takich badań „mówią o uczestnictwie w kulturze wysokiej, a nie o kulturze w ogóle” [M. Halawa, *W kulturze uczestniczymy wszyscy*, „Gazeta Wyborcza” 28.07.2007]. Konstatacja ta uwypukla nieadekwatność większości narzędzi badaw-

Po trzecie natomiast, większość badań poświęconych interesującemu nas fenomenowi ogranicza się do ilościowego opisu wybranych praktyk. Przyjęcie takiej orientacji skutkuje spłyconiem charakterystyki uczestnictwa i sprowadzeniem jej do analizy częstości wykonywania określonych praktyk, porównywania wyników jednej grupy z wynikami innej grupy oraz do tworzenia na tej podstawie prostych typologii uczestnictwa¹⁵. W konsekwencji przedmiotem refleksji rzadko stają się takie zagadnienia, jak: motywacje jednostek podejmujących określone formy zaangażowania kulturotwórczego, procesualność i dynamika procesów zaangażowania, ich wielopłaszczyznowość oraz indywidualne następstwa. Mówiąc innymi słowami, przedmiotem empirycznych dociekań nie jest podmiotowość uczestnika kultury, ale raczej popularność pewnych typów praktyk kulturowych. A charakterystyka skupiony wyłącznie na tym fragmencie fenomenu uczestnictwa w kulturze prowadzi w prosty sposób do jego zdeformowanego opisu i – jak starałem się wyjaśnić powyżej – błędnych wniosków dotyczących „kulturalności” lub „niekulturalności” respondentów¹⁶.

Poprzez wskazanie trzech atrybutów większości badań, które w moim odczuciu powodują niepełny obraz eksplorowanego zjawiska, chciałbym podkreślić konieczność poszerzenia tychże badań lub reorientacji założeń im towarzyszących. Taka konstatacja prowadzi do sformułowania dwóch głównych wniosków. Po pierwsze, należy poszerzyć zakres praktyk uwzględnianych w kontekście badań uczestnictwa. Wielokrotnie nie mieszczą się w nich bowiem, wymienione już przeze mnie we wcześniejszych fragmentach, aktywności o charakterze pozainstytucjonalnym, procesualnym i opartych na wytwarzaniu treści spoza głównego obiegu kultury. Po drugie natomiast, opis uczestnictwa stałby się o wiele głębszy i wierniej oddawałby stan faktyczny, gdyby ukazywał on również jakościowy kontekst tegoż uczestnictwa – motywacje mu towarzyszące, relacje zaangażowanego podmiotu z innymi uczestnikami i nie-uczestnikami oraz formy reorganizacji sieci społecznych, które wiążą się z partycypacją. W dalszej części tego artykułu postaram się więc – wykorzystując wyniki badań nad wolontariatem podczas wielkich imprez – przedstawić wolontariat jako praktykę, która z racji swej wielowymiarowości może być paradygmatyczna dla współczesnych aktywności kulturowych, a także

czych (choć w zasadzie można mówić szerzej o całej ideologicznej podstawie studiów) w kontekście opisywania współczesnego obszaru partycypacji. Jej formy bowiem uległy zmianie, natomiast metodologia ich badania nie.

¹⁵ Zob. np. A. Tyszka, *op.cit.*, s. 250–263.

¹⁶ Przykładem mogą tu być alarmujące komunikaty, że Polacy nie uczestniczą w kulturze, bo tylko co trzeci Polak przeczytał w ciągu roku jakąś książkę.

zaprezentować wątki badawcze przyczyniające się do pogłębienia opisu uczestnictwa w kulturze.

3. Metodologia badań

Analizowane w dalszej części tekstu dane empiryczne pochodzą z badań w ramach projektu „Organizacja wielkich imprez: słabe i mocne strony angażowania wolontariatu”¹⁷. Tworzy je baza 60 wywiadów pogłębionych, zrealizowanych wśród wolontariuszy podczas wielkich imprez. Dobór próby badawczej był doбором celowym, a badania zrealizowano w trzech miastach: Poznaniu, Gdańsku i Wrocławiu. Decyzja o wyborze takich lokalizacji podyktowana była podobieństwem wielkich imprez, które gościły lub cyklicznie goszczą te właśnie miasta. We wszystkich odbywa się międzynarodowy festiwal filmowy lub teatralny oraz miały miejsce mistrzostwa Europy w koszykówce mężczyzn EuroBasket 2009, a także inne międzynarodowe wydarzenia sportowe. W każdym z miast przeprowadzono po 20 wywiadów. Tak duża jak na badania jakościowe próba badawcza umożliwiła pogłębioną eksplorację przedmiotu badań oraz uchwycenie wielowymiarowości zjawiska angażowania się w wolontariat.

4. Wolontariat jako forma uczestnictwa w kulturze

W kontekście dalszej empirycznej analizy wolontariatu postaram się najpierw uzasadnić, dlaczego wolontariat podczas wielkich imprez kulturalnych stanowi dla mnie ważny przykład współczesnego uczestnictwa w kulturze.

Po pierwsze, wolontariat podczas wielkich imprez pełni **podwójną funkcję kulturotwórczą**. Z jednej strony nakierowany jest on bezpośrednio na generowanie określonych treści kulturowych – koncertów, projekcji filmów, spektakli teatralnych, wystaw, zawodów sportowych czy spotkań dyskusyjnych. Poprzez zaangażowanie w organizację oraz realizację określonego przedsięwzięcia jednostka także współuczestniczy w wytwarzaniu komunikatów kulturowych, staje się zbiorowym podmiotem współorganizacji¹⁸ i odczuwa uwspólnioną odpowiedzial-

¹⁷ Badania sfinansowało Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego; numer projektu: NN116281938.

¹⁸ K.A. Owen, *The Local Impacts of the Sydney 2000 Olympic Games. Processes and Politics*, Sydney 2001, s. 37, 41–44.

ność¹⁹ za ich ostateczny kształt. Z drugiej natomiast strony sama sytuacja współdziałania i wyłaniania się nowych relacji między jednostkami powoduje reprodukcję systemu kulturowego. Dzieje się to poprzez odtwarzanie w ramach zaangażowania wolontariackiego podstawowych wartości tegoż systemu – kooperacji, rywalizacji, samorozwoju, nabywania społecznych kompetencji²⁰. Reprodukacja ta ma wymiar o tyle szeroki, że nowe więzi – zgodnie z definicją wolontariatu stworzoną przez Góreckiego – generowane są poza rodziną, sąsiedztwem czy kręgiem koleżeńskim²¹. Sytuacja ta przyczynia się więc do rekonfiguracji i tym samym odnowienia sieci społecznych.

Po drugie, wolontariat, pomimo zróżnicowanego charakteru praktyk z nim związanych, pozostaje **wpisany w określony kontekst kulturowy**. Jak pisze Michael Paull, jest to „realizacja swojej dobrej woli w utrwalonym kontekście w celu pomocy innym”²². Zaangażowanie w wolontariat – czyli w szerszym sensie: funkcjonowanie w definiującym wolontariat kontekście – wymaga określonych kompetencji związanych z tymże kontekstem. Zaliczają się do nich zwykle znajomość praw i obowiązków wolontariusza, rozpoznawanie zasad i reguł rządzących danym wydarzeniem, sprawność w odczytywaniu kodów kulturowych podczas niego używanych, a także legitymowanie się określonymi umiejętnościami typowymi dla przedsięwzięcia (np. posługiwanie się językami obcymi, zainteresowanie światem sportu lub muzyki itp.). W efekcie praktyka wolontariacka staje się uczestnictwem w kulturze o charakterze kompetencyjnym. Tylko posiadanie odpowiedniego wyposażenia, *tool-kitu*, jak napisałaby Ann Swidler²³, gwarantuje odpowiedni poziom partycypacji. Sytuację można także odnieść również do wielu innych obszarów uczestnictwa – np. do współczesnej sztuki publicznej, w kontekście której pełne obcowanie z nią możliwe jest tylko w przypadku zdolności dekodowania komunikatów w niej zawartych.

Po trzecie, praktyki wolontariackie można określić – korzystając z koncepcji *lovemarks* Kevina Robertsa²⁴ – **uczestnictwem afektywnym**. Oparty na logice afektu model partycypacji opiera się na pasji, chęci pogłębionego zaangażowania i bez-

¹⁹ M. Dutta-Bergman, *Describing Volunteerism: The Theory of Unified Responsibility*, „Journal of Public Relations Research” 2004, No. 76.

²⁰ B. Houle, B. Sagarin, M. Kaplan, *A Functional Approach to Volunteerism. Do Volunteers Predict Task Preference?*, „Basic and Applied Social Psychology” 2005, No. 4, s. 338.

²¹ M. Górecki, *Hasło „wolontariat” [w:] Elementarne pojęcia pedagogiki społecznej i pracy socjalnej*, D. Lalak, T. Pilch (red.), Warszawa 1999, s. 335.

²² M. Paull, *In Search of Volunteering: A Proposition*, „Australian Journal on Volunteering” 1999, No. 4, s. 27.

²³ Za: M. Marody, A. Giza-Poleszczuk, op.cit., s. 113–118.

²⁴ Zob. więcej: H. Jenkins, op.cit., s. 70–72.

pośredniego kontaktu z głównymi aktorami całego przedsięwzięcia. Taki zespół czynników tłumaczy w zasadzie samą istotę wolontariatu, ponieważ bardzo często to właśnie on odpowiada za motywację wolontariusza do nieodpłatnej pracy²⁵ i stanowi wyjaśnienie dobrowolności tejże pracy²⁶. W efekcie uczestnictwo wolontariackie to uczestnictwo podmiotowe – w wielowymiarowy sposób realizujące indywidualne potrzeby funkcjonującej w jego ramach jednostki. W szerszym kontekście pryzmat takiego właśnie skupionego na jednostce modelu uczestnictwa pozwala analizować określone wybory związane z uczestnictwem – selektywność w doborze tekstów kultury, relacje w jakie się z nimi wchodzi, sposoby ich odczytywania itp.

Po czwarte, zaangażowanie w wolontariat podkreśla **procesualność uczestnictwa w kulturze**, a nie przedstawia go jako jednorazowe wydarzenie. Jak starałem się za-sygnalizować już we wcześniejszych fragmentach tego artykułu, większość praktyk uczestnictwa postrzegana jest właśnie w sposób punktowy, jako zbiór dokonanych czynności: wizyt w określonych miejscach, przeczytanych tytułów czy przesłuchanych płyt. Przedmiot zainteresowania badaczy stanowi więc zwykle ilość i zróżnicowanie momentów uczestnictwa, a nie ich przebieg i konsekwencje. Tymczasem kluczowy z punktu widzenia jednostek angażujących się w projekt wolontariatu podczas wielkiej imprezy pozostaje sam proces skupiony wokół organizacji wydarzenia – nabyte kompetencje, zawiązane relacje, ciekawe doświadczenia i nowe znajomości. Hustinx zauważa, że wolontariat pozostaje czynnością „nieograniczoną czasem ani rodzajem wykonywanej czynności”²⁷ i sprawdza się to w kontekście analizowanych tutaj kulturalnych *mega events*. Główne wydarzenie kulturalne (festiwal, koncert, turniej sportowy), z którym związany jest dany wolontariat, pozostaje jednym z etapów zaangażowania wolontariackiego, bardzo ważnym, ale niekoniecznie najważniejszym; nigdy nie pierwszym, a często także wcale nie ostatnim²⁸. Zwrócenie uwagi na procesualność praktyk jest o tyle istotne, że stanowi ona cechę charakterystyczną wielu form uczestnictwa w kulturze, jak choćby prowadzenie bloga, próby i występy z zespołem muzycznym (lub tańca) czy codzienna aktywność fanowska.

²⁵ Zob. R. Cnaan, F. Handy, M. Wadsworth, *Defining Who Is a Volunteer: Conceptual and Empirical Considerations*, „Nonprofit and Voluntary Sector Quarterly” 1996, No. 25.

²⁶ Z. Tokarski, *Wolontariat w Polsce. Raport z badań w latach 2000–2003*, Łódź 2008, s. 125.

²⁷ L. Hustinx, T. Vanhove, A. Declercq, K. Hermans, F. Lammertyn, *Bifurcated Commitment, Priorities, and Social Contagion: The Dynamics and Correlates of Volunteering within a University Student Population*, „British Journal of Sociology of Education” 2005, No. 4, s. 527.

²⁸ Legendą obrosła impreza zorganizowana w podzięciu dla wolontariuszy po Igrzyskach Olimpijskich w australijskim Sydney w 2000 roku. Zob. więcej: G. Vecsey, *How 47,000 Rescued Their Olympics*, „New York Times”, <http://www.nytimes.com/2000/10/02/sports/sydney-2000-sports-of-the-times-how-47000-volunteers-rescued-their-olympics.html> [dostęp: 5.08.2011].

Po piąte wreszcie, **spektakularność wielkich imprez**, w których organizację angażują się wolontariusze, stanowi przykład gramatyki nowej kultury opartej na widowisku. Wielkie imprezy – czyli „wielkoformatowe wydarzenia o charakterze kulturalnym, komercyjnym lub sportowym, które mają dramatyczny charakter, cechują się masowym udziałem jednostek oraz międzynarodową rangą”²⁹ – pełnią zarówno rolę spektaklu, który skupia na sobie globalną uwagę odbiorców, jak również stanowi wydarzenia, w którym uczestnictwo daje szansę wyrażenia samego siebie w taki sposób, aby inni pozostali pod jakimś wrażeniem³⁰. Dążenie do prezentyzmu i formułowania komunikatów na temat własnego statusu za pośrednictwem uczestnictwa w kulturze staje się jednym z głównych aspektów dzisiejszej partycypacji. Kulturalne *mega events* dają możliwość realizacji tych potrzeb. Jednocześnie oferowane przez nie formy uczestnictwa są na tyle zróżnicowane i wielowymiarowe, że ich ważnym atutem staje się zdolność do multigratyfikacji – zaspokajania szeregu odmiennych potrzeb jednostki równocześnie. Cecha ta czyni z wielkich imprez bardzo ważny obszar uczestnictwa kulturowego, do którego *patch-work’owego* modelu starają się upodabniać inne obszary (np. instytucje kultury, internetowe serwisy społecznościowe).

5. Wolontariat jako praktyka kulturotwórcza – wyniki badań i dyskusja

W dalszej części artykułu postaram się przedstawić te cechy zaangażowania wolontariackiego, które uważam za paradygmatyczne dla współczesnego uczestnictwa w kulturze. Właśnie one nie tylko uprawomocniają one działalność wolontariacką jako formę uczestnictwa w kulturze, ale również wydobywają wymiary partycypacji, które należy uwzględnić w badaniach również innych praktyk. Zdecydowałem się wyróżnić cztery takie atrybuty: wytwórczy charakter zaangażowania, podmiotowość uczestnictwa, sprzężenie ze stylem życia i relacyjność.

Wytwórczość

Jedną z głównych motywacji towarzyszących zaangażowaniu w wolontariat związane z wydarzeniami kulturalnymi jest chęć **połączenia formuły uczestniczenia**

²⁹ M. Roche, *Mega-events and Modernity: Olympics and Expos in the Growth of Global Culture*, London 2000, s. 1.

³⁰ L. Pułka, *Kultura mediów i jej spektakle*, Wrocław 2004, s. 55.

w nich. Ta właśnie cecha – dążenie do pełnego, wielowymiarowego udziału – stanowi atrybut, poprzez który wolontariusze definiują samych siebie: „Wolontariusz jest osobą, która w jakiś sposób chce się w coś zaangażować. Nadrzędnym celem jest chęć uczestniczenia w czymś, a w mniejszym stopniu jakieś takie korzyści, które można wyciągnąć z tej pracy przy jakimś projekcie czy wydarzeniu. Te korzyści na pewno się pojawiają, natomiast jakby sam udział wolontariusza w wydarzeniu jest największą korzyścią. Tak to widzę, że z własnej nieprzymuszonej woli chcę w czymś uczestniczyć bez względu na to, jaki charakter ma ten wolontariat. To jest coś, co moim zdaniem, definiuje wolontariat” (P12)³¹.

Jednostki pragną wyjść poza schemat uczestnictwa skupionego na odbiorze i **poszerzyć zbiór praktyk związanych z uczestnictwem**: „Chciałam w ogóle też uczestniczyć w takim życiu festiwalowym, to znaczy chciałam brać udział w tych wszystkich imprezach, oglądać filmy i tak dalej. Chciałam też rzeczywiście poznać ludzi [...] i fakt, że zajmowałam się tymi gośćmi od razu, to sprawiało że zapoznawałam jakichś aktorów i reżyserów i to mi się podobało” (W13).

Na poziomie oczekiwań związanych z partycypacją wolontariuszy nie zaspokaja więc już sam fakt udziału w *mega event* – obecności na nim i prostego dekodowania komunikatów. Postrzegają oni swoją rolę nie tylko jako odbiorcy, ale także – a w zasadzie przede wszystkim – jako twórcy. Przyjmują oni na siebie odpowiedzialność za sukces imprezy i stają się kontekstualnymi hiperaktywistami³² „Stajesz się częścią imprezy, odpowiadasz przed organizatorami, podpisujesz jakąś tam umowę, zobowiązujesz się. Stajesz się częścią jakiegoś wielkiego przedsięwzięcia, no i zależy ci, żeby to przedsięwzięcie wypadło jak najlepiej. Skoro już coś robić, to robić to tak żeby było dobre” (P1).

Taka sytuacja prowadzi do wytworzenia opisywanej przez Nicolasa Abercrombiego i Briana Longhursta publiczności rozmytej. Koncepcja ta akcentuje zjawisko teatralizacji życia, rozumianej jako proces nieustannego wytwarzania znaczeń kulturowych przez jednostki przy równoczesnym ich odbiorze. **Role nadawcy i odbiorcy podlegają mechanizmowi stałej wymiany**. Uczestnik wielkiego wydarzenia nie tylko go doświadcza percepcyjnie, ale także współtworzy je na poziomie kreacji. Współdziałanie, kooperacja, funkcjonowanie wespół z głównymi organizatorami imprezy, możliwość działania za kulisami imprezy i „dorzucenia swojej cegiełki do dzieła” (P4) – te kwestie są ważne z punktu widzenia wolontariuszy.

³¹ Schemat oznaczania respondentów: litera oznacza miasto, w którym przeprowadzono wywiad (P – Poznań, W – Wrocław, G – Gdańsk), a liczba informuje, który był to respondent w danej lokalizacji.

³² Zob. J. Storey, *Studia kulturowe i badania kultury popularnej. Teorie i metody*, Kraków 2003, s. 120.

„Chciałam zobaczyć te wszystkie spektakle. Bycie wolontariuszem pozwalało mi zobaczyć całą organizację od kuchni, poczuć się częścią tej organizacji, tak że to było na pewno dla mnie ważne. A jeżeli to byłby inny festiwal, to na pewno też bym się zaangażowała, ale to by zależało od tego, czy temat danego festiwalu by mnie interesował” (G15).

Jednocześnie jest to mechanizm zwrotny, ponieważ wciąż są oni utwierdzani w przekonaniu, że ich twórcze zaangażowanie stanowi wymiar konstytuujący imprezę: „Cały czas jest podkreślana jakby nasza rola, że pomimo tego, że – w cudzy-słowie – dla mnie może się wydawać, że to tylko wolontariat, to jest teraz podkreślane że jest to jednak bardzo ważna praca i jesteśmy tam widoczni i wykonujemy rzeczy, które są tam istotne i potrzebne, także jest to podkreślane” (W11).

Uczestnictwo wolontariuszy ma więc charakter współtworzenia treści kulturowych w obrębie zaproponowanych przez organizatora, zwykle dość szerokich, ram imprezy. Tylko od kreatywnego zaangażowania podejmowanego przez jednostkę zależy ostateczna formuła jej obecności. W konsekwencji ten rodzaj udziału można opisać nie tyle jako aktywne uczestnictwo, ani nawet współuczestnictwo (taki stan rzeczy wciąż umiejscawiałby wolontariuszy wśród „zwykłych” odbiorców), ale raczej jako rodzaj **naduczestnictwa**, lokujący się równocześnie w dwóch sferach – uczestników i organizatorów imprezy. Dążenie do tej takiej formy partycypacji widoczne jest współcześnie w wielu innych kontekstach kulturowych, w których jednostki pragną brać odpowiedzialność za ostateczny kształt wytwarzanego komunikatu kulturowego. Takimi przejawami może być coraz istotniejsza rola publiczności w widowiskach telewizyjnych, przedefiniowanie funkcji kibiców w ramach widowiska sportowego czy chęć współtworzenia określonych produkcji filmowych lub seriali przez ich fanów.

Podmiotowość uczestnictwa

Zaangażowanie w nieodpłatną pracę postrzegane jest często jako pewna forma wyzysku, wszak świadczone przez wolontariuszy usługi nie są wynagradzane pieniędzmi. Tymczasem, jak dowodzi badanie, aktywność na polu współtworzenia imprezy ma **podmiotowy charakter** i wynika ze świadomego wyboru każdej jednostki. Decyzja o uczestnictwie wiąże się bowiem z określonymi założeniami i szeregiem oczekiwanych korzyści płynących z tegoż uczestnictwa. Wolontariusze postrzegają więc swoje zaangażowanie w kategoriach dostosowanych do jednostkowych potrzeb profitów (mimo że niefinansowych), a nie przez pryzmat braku ekonomicznego ekwiwalentu ich pracy. Tym samym stają się oni – używając kategorii stosowanej w studiach kulturowych – kłusownikami zagarniającymi wielką

impresę dla swoich własnych korzyści³³. Taka podmiotowość uczestnictwa wiąże się zwykle z grupą określonych motywacji wolontariuszy.

Po pierwsze, poprzez swoje zaangażowanie pragną oni zdobyć określone **kompetencje**, które w inny sposób byłyby dla nich niedostępne (z racji wieku, wykształcenia, doświadczenia zawodowego). Uczestnictwo traktowane jest często jako swoisty projekt szkoleniowy, który ma sens tylko wtedy, gdy można z niego wynieść konkretne umiejętności. Największą jego zaletą pozostaje więc „znalezienie się w różnego rodzaju miejscach, gdzie można nauczyć się różnych umiejętności, z różnych tak naprawdę zakresów” (P7). Takiego typu przedsięwzięcia cieszą też największą popularnością: „Dużo chętniej biorę udział w projektach, o których wiem, że będą wymagały ode mnie jakiejś kreatywnej pracy, gdzie będę mógł się czymś wykazać, coś dać od siebie, żeby nie tylko robić coś mechanicznie, ale też opieram się na dialogu, kontakcie z ludźmi. Takie rzeczy preferuję i raczej wybieram” (P8). Wielokrotnie wolontariat stanowi też jeden z etapów realizowanych przez jednostki na ścieżce swojego (docelowo) zawodowego rozwoju: „[Można zyskać – przyp. PN] na pewno praktykę, wykorzystanie tych umiejętności. Ja studiuję public relations, w pewien sposób trzeba umieć kontaktować się z ludźmi, pisać jakieś rzeczy. A na wolontariacie jest możliwość takiej praktyki, często rozmawia się z ludźmi, którzy są prezesami, ministrami, trzeba to wcielać w życie, a przede wszystkim ten język też. To jest dobra praktyka moim zdaniem” (P2). Można więc go postrzegać jako specyficzny poligon doświadczalny, gdzie nic nie ryzykując, testuje się posiadane już i zupełnie nowe umiejętności.

Po drugie, wolontariat daje szansę **realizowania swoich zainteresowań** w wyjątkowy sposób. Formuła uczestnictwa w wielkich imprezach, jaką on daje, sprawia, że wolontariusze mogą z bliska obcować z najbardziej spektakularnymi reprezentacjami obszarów swoich zainteresowań ze świata muzyki, teatru czy sportu. „Jeśli chcesz wziąć udział w wolontariacie sportowym, to z reguły jesteś kibicem i nęci cię najbardziej to, że jesteś koło gwiazd, które oglądasz w telewizji, masz kontakt z tą wielką imprezą, z tymi wielkimi emocjami i robisz coś z pasji, z chęci uczestnictwa. [...] Dla mnie pierwszą motywacją było właśnie spotkanie się z tymi koszykarzami, mam zdjęcia z Rokicem, Planinicom [nazwiska obecnych gwiazd koszykówki – przyp. PN], no, ludźmi, których oglądam na co dzień w NBA. [...] To będzie zupełnie bez sensu, mogę cię zaskoczyć, ale najfajniejszą rzeczą podczas Eurobasketu było to, że mogłem sobie usiąść do kolacji i naprzeciwko mnie siedział gość z telewizji, którego podziwiałem w tylu meczach, tyle razy mu kibicowałem.

³³ Za: N. Abercrombie, B. Longhurst, *Audiences: A Sociological Theory of Performance and Imagination*, London 1998, s. 124.

A teraz gadałem sobie z nim o jego zainteresowaniach poza sportem i o tym, że lubi wędkować. No i to było dla mnie zupełnie surrealistyczne i zupełnie odjechane” (P1).

Fakt, że wolontariat daje możliwość tak niecodziennego spełniania się w obrębie swoich zainteresowań, sprawia, że angażowanie się w niego pozostaje nacechowane emocjonalnie. Ten afektywny stosunek przekłada się również na funkcjonowanie całego wydarzenia, bo w odczuciu wolontariuszy, gdyby nie było ich na imprezie, to „byłoby smutno, bo wtedy przy imprezie pracowaliby sami profesjonaliści zamiast – jak w przypadku EuroBasketu – wariatów kochających koszykówkę i swoje miasto” (W2).

Po trzecie, uczestnictwo w wolontariacie stanowi **ciekawe doświadczenia życiowe**. W czasie jego trwania zawieszeniu ulegają zwyczajne praktyki a w wykonywanych czynnościach rządzi alternatywna – parafrazując Johna Fiske’ego³⁴ – kulturowa ekonomia wolontariatu. Rozumiem przez nią sytuację, w której pożądane są właśnie te aktywności, które najbardziej różnią się od tych przypisanych do pozawolontariackich ról uczestników. Atrakcyjne jest więc „zdobycie nowego doświadczenia, użycie obcego języka, możliwość poznania ludzi, też innych kultur, przełamanie uprzedzeń” (P2). Jednocześnie taka partycypacja na zasadach wolontariatu stanowi również ważne medium samodoświadczenia jednostek. Posługując się kategorią komunikacji intrapersonalnej używanej przez Colina Campbell³⁵, można stwierdzić, że wolontariusz, reagując w określony sposób na coraz to inne wyzwania w ramach swoich obowiązków jednocześnie, poznaje sam siebie – swoje możliwości i ograniczenia. „Z pewnością poznanie siebie samego, a to jest chyba jakaś taka z bardziej istotnych spraw, która powinna nas interesować, bo tak naprawdę to niewiele o sobie wiem, a im więcej doświadczamy, im więcej ludzi spotykamy, im więcej czasu spędzamy takich miejscach gdzie na nas działa to w jakiś sposób mocniejszy niż taka rutyna jak tam dom, szkoła, praca tak, że to jest ważne” (W16).

Model uczestnictwa, który można dostrzec w ramach wolontariatu podczas *mega events* – być może paradoksalnie – prowadzi więc do zaspokajania zróżnicowanych potrzeb wolontariuszy. Właśnie bowiem taka działalność w formule wielkiej imprezy pozwala im czerpać wielowymiarowe korzyści z udziału w niej.

³⁴ J. Fiske, *Kulturowa ekonomia fandomu*, „Kultura Popularna” 2008, nr 3.

³⁵ C. Campbell, *Kupuję, więc wiem, że jestem. Metafizyczne podstawy nowoczesnego konsumeryzmu*, „Kultura Popularna” 2006, nr 4.

Sprężenie ze stylem życia

Jak wykazywał Bourdieu³⁶, ostateczny kształt indywidualnego uczestnictwa w kulturze stanowi efektem złożenia cech jednostkowych oraz oddziaływania zespołu determinant strukturalnych (habitusu). W konsekwencji uczestnictwo powiązane jest z szerszą kategorią stylu życia i w jej kontekście jest realizowane. Zaangażowanie na zasadzie wolontariatu wpisuje się w ten nurt myślenia o partycypacji. Ukazuje ono bowiem, że udział w określonym projekcie wolontariackim nie stanowi jednorazowego zbiegu okoliczności, ale raczej jest wykładnią takiego, a nie innego stylu życia jednostki. Z jednej strony udział w wolontariacie podczas wielkich imprez odpowiada więc na pewne immanentne potrzeby osobnicze: „Zawsze lubiłem robić coś więcej, ponad moje obowiązki, a też bardzo fajnie się czuję jak mogę coś zrobić dla innych ludzi. Tak że łącząc te dwie sprawy wychodzi coś na kształt wolontariatu” (P8).

Z drugiej strony zaś strony wyrasta on z określonego tła społecznego – życia rodzinnego, ścieżki edukacyjnej, oddziaływania grupy rówieśniczej – „Ja jestem z takiego domu, gdzie kinem się wszyscy interesowali a, że właśnie jeszcze nie pracowałam – no, jeszcze nie byłam zatrudniona, jak zaczynałam, jeszcze byłam w liceum – więc na pewno chciałam też zbierać, zacząć zbierać pierwsze doświadczenia w tej kwestii” (W13).

Jednocześnie poprzez taką formułę wolontariat prowadzi do reprodukcji określonego porządku społecznego. Spektakularne odgrywanie kluczowych dla danego systemu wartości przyczynia się do ich proliferacji i zapewnienia ciągłości systemu, ponieważ: „To [wolontariat – przyp. PN] wychowuje ludzi w jakimś sensie, do pomocy innym. Mówimy o poświęcaniu dobrowolnym czasu, pomaganiu sobie wzajemnie. Zwykle są to takie prace pomocnicze względem czegoś. To dużą grupę ludzi uczy konkretnych jednak mimo wszystko umiejętności, ci ludzie są wykształceni, to jest kapitał społeczny. Ludzie dalej będą mogli takie imprezy później organizować. A poza tym myślę, że praca wolontariacka może też być produktem pożądanym w społeczeństwie” (P4).

W konsekwencji sam wolontariat często staje się nieodłącznym elementem stylu życia. Funkcjonuje on jako trwałe nośnik określonych praktyk i związanych z nimi potencjalnych profitów. Można z niego korzystać w zależności od okoliczności życiowych i momentu biograficznego, a on jest w stanie przynieść jednostce określone profity: „Ale generalnie angażuję się we wszystko co można, jest ten

³⁶ Zob. P. Bourdieu, op.cit.

moment kiedy można sobie na to pozwolić i korzystam z tego, zawsze to są jakieś korzyści” (W7).

Tak silna relacja pomiędzy uczestnictwem w kulturze a stylem życia³⁷, ilustrowana przez działalność wolontariacką przy okazji wielkich imprez kulturalnych podkreśla dwoistość jednostkowych wyborów. Jednocześnie podkreśla rolę cech jednostkowych (angażuję się, ponieważ lubię dużo robić/ zawsze chcę być w centrum wszelkich wydarzeń) i społecznych (angażuję się w ramach festiwalu teatralnego, ponieważ w moim domu wszyscy interesowali się teatrem/ chodzę do szkoły teatralnej), tak istotnych dla próby opisu wzorów współczesnego uczestnictwa.

Relacyjność

Jednym z istotniejszych atrybutów współczesnej kultury jest wpisywanie poszczególnych reprezentacji kulturowych w heterogeniczną sieć relacji między zróżnicowanymi aktorami³⁸. Wolontariat świetnie wpisuje się w tę sieciową logikę. Posiada on bowiem niezwykłą **zdolność do podłączania coraz to nowych aktorów do tej sieci i generowania nowych relacji**. Z racji swojej społecznej doniosłości jest on dobrą wtyczką (a więc utrwalonym sposobem wpinania się do sieci), wpływa na krążenie w obrębie sieci i stymuluje jej rozrost. Dzieje się to przede wszystkim za sprawą formuły wolontariatu, która opiera się na kontakcie i kooperacji wielu jednostek. Takie założenie sprawia, że osoby trafiające do wolontariatu od samego początku nastawione są na zawieranie wielu nowych znajomości. Płaszczyzna działania w obrębie danego projektu pełni wtedy rolę agory, na której spotykają się niepowiązane przedtem jednostki. „Tak, to [relacje z innymi – przyp. PN] było przyjemne, fajny kontakt z ludźmi, z rówieśnikami. Przewijało się tak około sto osób dziennie. Już z czasem, ja byłam tam prawie codziennie, to twarze były znajome. Z każdym można było porozmawiać, zamienić parę słów, posiedzieć, miło spędzić czas. To było miłe i sympatyczne” (P3).

Jednocześnie agora ta przyciąga określony **typ osobowości** – otwarty, skłonny do podejmowania działania i przystosowany do funkcjonowania na drodze kooperacji. Ten zespół cech – w nieformalny sposób – oczekiwany jest od wszystkich jednostek zgłaszających akces do uczestnictwa w ramach wolontariatu. Jednocześnie założenie, że wszyscy uczestnicy nim się legitymują pełni rolę goffmanowskiej ramy interpretacyjnej i znacznie ułatwia dalsze funkcjonowanie. „[Wolontariat –

³⁷ Więcej na temat relacji między uczestnictwem w kulturze a stylem życia zob. P. Nosal, *Style życia a uczestnictwo w kulturze. Pytanie o wzajemne relacje i metodologiczny punkt ciężkości w badaniach stylów życia*, „Kultura i Społeczeństwo” 2010, nr 2, s. 21–36.

³⁸ Zob. np. K. Abriszewski, op.cit.

przyp. PN] To przede wszystkim super znajomości, naprawdę na wolontariatach spotyka się ludzi takich, którzy przyjdą wcześniej coś robić. To są zupełnie inni ludzie od tych, których się tak na co dzień spotyka gdzieś na uczelni, czy nie wiem, w mieście. I po tych właśnie wolontariatach, szczególnie po tej akrobatyce, zyskałam tyle znajomych z którymi cały czas utrzymujemy kontakty z którymi się widzujemy na okrągło i to jest taka naprawdę już grupa takich przyjaciół zgranych, świetna sprawa, naprawdę” (W9). Tego typu relacje postrzegane są przez wolontariuszy również jako inwestycje w przyszłość. Długofalowo umożliwić one mają – ponowne – wspólne działanie w innych już kontekstach: „Na pewno poznaje się bardzo wartościowych ludzi, takich, dla których będzie coś jeszcze istotne oprócz nich samych i własnego podwórka. Z takimi ludźmi, przynajmniej mnie, przyjemniej się przebywa, rozmawia, zadaje. To też otwiera potem drogę do realizacji kolejnych projektów. Każdy projekt, w którym biorę udział, otwiera mi furtki, dzięki którym mogę zrobić coś dalej, coś więcej, czasami coś konkretnie dla siebie, dzięki poznanim osobom, czy doświadczeniom, jakie zdobędę. To procentuje” (P8).

Jednocześnie więzi, które utrzymują się pomiędzy osobami wspólnie biorącymi udział w wolontariacie przyjmują różne kształty. Jeden z respondentów dokonuje ich **klasyfikacji**: „Takich [osób – przyp. PN], z którymi utrzymuję bliższe relacje, to około dwudziestu osób. Bliższe relacje na zasadzie, że spotkamy się raz na kilka tygodni, porozmawiamy. Dalsze relacje, to po prostu są osoby, które poznałam na wolontariacie, czy to wymieniliśmy się numerami telefonów, czy adresami mailowymi. Na zasadzie, że spotkaliśmy się, pracowaliśmy razem kilka, kilkanaście godzin i kontakt się urwał, gdzieś pewnie się spotkamy jeszcze” (P9). Na bazie takiego i podobnych podziałów można wyróżnić trzy główne typy relacji. Pierwszy i najrzadziej spotykany odnosi się do relacji opartych na stałym, codziennym kontakcie, w których to znajomości z wolontariatu z czasem przekształcają się w znajomości „pierwszego kontaktu”: „Tak, poznałem podczas wolontariatu bardzo wiele osób. Tak, zawsze się zastanawiam, co bym robił w życiu, jakbym tam nie trafił, bo pełno rzeczy jest teraz związanych z tym. Moje plany podkładałam pod tą wspólnotę, marzenia. No więc nie wiem, co bym robił. Dużo ludzi tu poznałem. [...] To jest, myślę, że koło 20–30 osób, które są takimi bliskimi, do których zawsze można zadzwonić i jest dosyć bliski kontakt. Wiadomo, że są też bliżsi w tej ekipie, nie można mieć pełno przyjaciół, to nie dobrze. I potem jest dosyć duża grupa ludzi, z którymi się spotykam raz w tygodniu, albo przynajmniej raz w miesiącu” (P14). Kolejny typ relacji realizuje się poprzez współpracę przy okazji kolejnych przedsięwzięć. Wolontariusze wykorzystują fakt, że znają się z sytuacji pełnego zaangażowania w określone działanie i na tej podstawie potrafią także ocenić wkład, który jednostka może wnieść w kolejne projekty. „O wiele bardziej cieszą

mnie znajomości, z którymi wiem, że mogę coś zrobić dalej, to jest może bardzo egoistyczne i pragmatyczne podejście, ale w takim sensie, że wiem, że ci ludzie są na tyle godni zaufania, na tyle przedsiębiorczy i obrotni, że jednak będę mogła coś z nimi zorganizować w przyszłości. Ta współpraca nam się świetnie układała, więc ja takich ludzi bardzo cenię. [...] I już teraz widzę, że to się przydaje. Chociażby kontakty, które się nawiązało w trakcie trwania projektów. One procentują stanowczo na przyszłość. Mam nadzieję, że teraz jeden projekt zaprocentuje z tej współpracy wcześniejszej wolontariackiej, ale też umiejętności” (P7). Ten typ relacji można również obserwować przez pryzmat wzajemnego polecenia się wolontariuszy do kolejnych projektów. W sytuacji określonego zapotrzebowania personalnego przy okazji danego wydarzenia są oni w stanie wskazać taką osobę, która już sprawdziła się w podobnych okolicznościach. Tym tropem tworzy się sieć wzajemnych powiązań między wolontariuszami, mająca charakter ponadimpresowy. „Świetnym przykładem, że jest Beata, która poleca mnie. Ja ostatnio poleciłem Beatę do pracy przy opiece nad drużyną Australii, do pracy, nie do wolontariatu, opiekowania się Australią podczas ich pobytu w Polsce. [...] Czemu to zrobiłem? Bo wiedziałem, że ona jest w tym dobra, ma doświadczenie. Wiedziałem, że to będzie świetna osoba, żeby to zrobić, że jest do tego kompetentna. [...] Umówmy się tak, byłem z nią na dwóch imprezach i widziałem, jak pracuje, widziałem, jak się angażuje, widziałem, jak dobrze potrafi się zaopiekować drużyną, widziałem, że niczego jej drużynie nie brakowało. Pytam, kto może się zająć drużyną, myślę od razu – Beata. Od razu do niej zadzwoniłem, wzięła robotę. To jest proste” (P1).

Jednak najczęściej spotykanym formułą relacji między wolontariuszami jest ta, którą można określić mianem relacji *stand-by*. Polega ona na czasowym zawieszeniu znajomości i jej reaktywacji, gdy zajdzie taka potrzeba. Zapoznane na wolontariacie osoby nie utrzymują zwykle ze sobą regularnych kontaktów, ale równocześnie pozostają w gotowości do wzajemnej pomocy i wspólnego działania. Jest to więc pewien rodzaj uśpionej, ale czuwającej (czyli *stand-by*) więzi. „[Najlepsze w wolontariacie są – przyp. PN] kontakty, w takim sensie, że będę mogła współdziałać z tymi osobami, które myślą podobnie i działają podobnie, do kogo się mogę zwrócić, jak będę robiła jakiś projekt, czy jakąś zmianę, ale to też jest uczenie się i poznawanie czegoś nowego, ale chyba na tym etapie, na którym teraz jestem, to chyba kontakty” (G10).

Jednocześnie należy zauważyć bardzo ważną rolę **nie-ludzkich aktorów** przyczyniających się do konstytuowania sieci relacji między wolontariuszami. W celu zawiązania i utrwalania więzi między sobą posługują się oni zróżnicowanymi mediami: „kontakt mailowy, facebookowy, spotkania, smsy, widywanie się na imprezach – właściwie wszystko razem” (P5). Internet stanowi także płaszczyznę kontaktu między

wolontariuszami a organizatorami. Wykorzystywany był on jako platforma aplikacyjna w procesie rekrutacji wolontariuszy, za jego pośrednictwem przeprowadzono szkolenia e-learningowe, wreszcie dawał także szansę anonimowego przekazania skarg i uwag organizatorom. Natomiast innym równie intensywnie wykorzystywanym medium w kontekście relacji był telefon komórkowy, pozwalający koordynować funkcjonowanie zdecentralizowanej zwykle sieci wolontariuszy.

Relacjogenność projektów wolontariatu może być rozpatrywana jako paradygmatyczna również dla innych form uczestnictwa w kulturze. Taka ilość i charakter relacji powstałych przy okazji tworzenia wiązań pomiędzy poszczególnymi aktorami sieci wolontariackiej stanowi sytuację pożądaną w kontekście niemal wszystkich działań kulturowych – organizacji warsztatów teatralnych, animowania życia festiwalowego, funkcjonowania ruchów fanowskich czy działalności muzeum, filharmonii lub domu kultury.

6. Podsumowanie

W powyższym artykule starałem się przedstawić zaangażowanie w wolontariat podczas wielkich imprez jako ważną formę uczestnictwa w kulturze. W pierwszej kolejności pragnąłem podkreślić główne problemy związane z dzisiejszymi badaniami nad partycypacją: nadmierne skupienie się na instytucjonalnym wymiarze badanego zjawiska; przewartościowanie rangi odbiorczego charakteru uczestnictwa, przy równoczesnym niedostrzeganiu aspektu nadawczego; analizę fenomenu niemal wyłącznie pod kątem ilościowym, zaniedbując przy tym jakościową stronę. Dalej uwypukliłem te cechy wolontariatu, które karzą go rozpatrywać jako równoprawną praktykę uczestnictwa w kulturze. W moim odczuciu decyduje o tym podwójna kulturotwórcza funkcja wolontariatu, jego osadzenie w konkretnym kontekście kulturowym, afektywny charakter uczestnictwa oraz procesualność i spektakularność tegoż uczestnictwa. Wreszcie wskazałem na cztery atrybuty wolontariackiej partycypacji, które czynią z niej obszar paradygmatyczny dla całej współczesnej kultury. Po pierwsze – jest to wytwórczy charakter zaangażowania, po drugie – podmiotowość uczestnictwa, po trzecie – sprzężenie ze stylem życia i po czwarte – relacjogenność. Ten zespół czynników czyni, w moim przekonaniu, z wolontariatu obszar, w którym ogniskują się wszystkie najważniejsze dla dzisiejszych praktyk uczestnictwa w kulturze zjawiska. Dlatego też powinien on nie tylko być badany jako jeden z aspektów tego fenomenu, ale również analizowany jako model, do którego będzie upodabniało się wiele innych obszarów partycypacji kulturowej.

LITERATURA:

- Abercrombie N., Longhurst B., *Audiences: A Sociological Theory of Performance and Imagination*, London 1998.
- Abriszewski K., *Poznanie, zbiorowość, polityka. Analiza teorii aktora-sieci Bruno Latoura*, Kraków 2008.
- Barker C., *Studia kulturowe. Teoria i praktyka*, Kraków 2005.
- Bourdieu P., *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądenia*, Warszawa 2005.
- Campbell C., *Kupuję, więc wiem, że jestem. Metafizyczne podstawy nowoczesnego konsumeryzmu*, „Kultura Popularna” 2006, nr 4.
- Cnaan R., Handy F., Wadsworth M., *Defining Who Is a Volunteer: Conceptual and Empirical Considerations*, „Nonprofit and Voluntary Sector Quarterly” 1996, No. 25.
- Dutta-Bergman M., *Describing Volunteerism: The Theory of Unified Responsibility*, „Journal of Public Relations Research” 2004, No.76.
- Fiske J., *Kulturowa ekonomia fandomu*, „Kultura Popularna” 2008, nr 3.
- Fiske J., *Wprowadzenie do badań nad komunikowaniem*, Wrocław 1999.
- Górecki M., *Hasło „wolontariat” [w:] Elementarne pojęcia pedagogiki społecznej i pracy socjalnej*, D. Lalak, T. Pilch (red.), Warszawa 1999.
- Halawa M., *W kulturze uczestniczymy wszyscy*, „Gazeta Wyborcza”, 28.07.2007.
- Handzlik T., *Cała Polska (nie)kulturalna*, „Gazeta Wyborcza”, 28.07.2007.
- Houle B., Sagarin B., Kaplan M., *A Functional Approach to Volunteerism. Do Volunteers Predict Task Preference?*, „Basic and Applied Social Psychology” 2005, No. 4.
- Hustinx L., Vanhove T., Declercq A., Hermans K., Lammertyn F. (2005), *Bifurcated Commitment, Priorities, and Social Contagion: The Dynamics and Correlates of Volunteering within a University Student Population*, „British Journal of Sociology of Education” 2005, No. 4.
- Jenkins H., *Kultura konwergencji. Zderzenie starych i nowych mediów*, Warszawa 2006.
- Keen A., *Kult amatora. Jak internet niszczy kulturę*, Warszawa 2007.
- Kłóskowska A., *Socjologia kultury*, Warszawa 1981.
- Krajewski M., *Kultury kultury popularnej*, Poznań 2003.
- Lessig L., *Wolna kultura*, Warszawa 2006.
- Marody M., Giza-Poleszczuk A., *Przemiany więzi społecznych. Zarys teorii zmiany społecznej*, Warszawa 2004.
- Muggleton D., *Wewnątrz subkultury*, Kraków 2004.
- Nosal P., *Style życia a uczestnictwo w kulturze. Pytanie o wzajemne relacje i metodologiczny punkt ciężkości w badaniach stylów życia*, „Kultura i Społeczeństwo” 2010, nr 2.
- OBOP, *Gdzie częściej chodzimy: na mecz czy do muzeum?, Raport z badań*, Warszawa 2000.

- OBOP, *Życie kulturalne Polaków. Raport z badań*, Warszawa 1998.
- Owen K.A., *The Local Impacts of the Sydney 2000 Olympic Games. Processes and Politics*, Sydney 2001.
- Pankowski K., *Bilans aktywności ekonomicznej, społecznej i kulturalnej Polaków, a także doświadczeń osobistych w roku 2009. Raport z badań CBOS*, Warszawa 2010.
- Paull M., *In Search of Volunteering: A Proposition*, „Australian Journal on Volunteering” 1999, No. 4.
- Pułka L., *Kultura mediów i jej spektakle*, Wrocław 2004.
- Roche M., *Mega-events and Modernity: Olympics and Expos in the Growth of Global Culture*, London 2000.
- Storey J., *Studia kulturowe i badania kultury popularnej. Teorie i metody*, Kraków 2003.
- Tokarski Z., *Wolontariat w Polsce. Raport z badań w latach 2000–2003*, Łódź 2008.
- Tyszka A., *Uczestnictwo w kulturze. O różnorodności stylów życia*, Warszawa 1971.
- Vecsey G., *How 47,000 Rescued Their Olympics*, oficjalna strona dziennika „New York Times”, <http://www.nytimes.com/2000/10/02/sports/sydney-2000-sports-of-the-times-how-47000-volunteers-rescued-their-olympics.html> [dostęp: 5.08.2011].
- Wenzel M., *Uczestnictwo w kulturze i niektóre inne formy spędzania czasu wolnego w 2003 roku, Raport z badań CBOS*, Warszawa 2004.

SUMMARY:

This paper focuses on relationship between volunteer work and cultural participation. Volunteering is introduced as an important practice of cultural commitment. On the one hand, it has all the major features of contemporary cultural practices. It can be described in terms of culture-making, productivity, continuity, and glamour. On the other hand, because of its subjectivity, relationship supporting mechanism, and lifestyle influence, it is perceived as different from other practices. This situation makes volunteering an important aspect of cultural studies researches. Data analyzed in this paper are the results of the research project entitled, „Involving volunteers into organization of big events – weaknesses and strengths”.

Key words:

volunteering, volunteers, cultural participation, cultural participation researches, mega events